

# Osiągnięcia olimpijskie Polaków w sporcie jeździeckim

Renata Urban



Fotografia 1. Rtm. Kazimierz de Rostwo-Suski na Lady w konkursie hipicznym WKKW na igrzyskach olimpijskich w Paryżu w 1924 roku. MSiT, sygn. Alb 12b/007.

W czasach nowożytnych konkurencje jeździeckie znalazły się już w programie igrzysk I Olimpiady w Atenach w 1896 roku. Ostatecznie jednak nie zostały wtedy rozegrane. Na kolejnych igrzyskach w 1900 roku zorganizowano indywidualne konkursy w następujących konkurencjach: skoku w dal konno, skoku wzwyż konno oraz konkurs skoków na dokładność. Były to konkursy najbardziej wówczas popularne, propagowane zwłaszcza przez Francuskie Towarzystwo Hippyjne. Pierwszymi zwycięzcami byli Francuzi i Belgowie, uzyskując w skoku w dal (na odległość) wynik 610 cm, a w skoku wzwyż 185 cm. W programie igrzysk w Saint Louis i Londynie nie przewidziano rywalizacji w sportach konnych. Dopiero w Sztokholmie rozegrano konkursy w trzech konkurencjach. Były to: Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego nazywany wówczas Championatem Konia, konkurs skoków przez przeszkody o Puchar Narodów oraz Indywidualny Konkurs Ujeżdżenia. Konkurs skoków i WKKW rozgrywane były jako konkurencje indywidualne i zespołowe, natomiast konkurs ujeżdżenia punktowany był, aż do 1924 roku, wyłącznie indywidualnie. Igrzyska w Sztokholmie dały początek olimpijskiej historii sportu jeździeckiego w aktualnej formie. Konkurencje zainaugurowane w 1912 roku organizowane były przez cały okres międzywojenny i rozgrywane są do czasów współczesnych. W miarę rozwoju tego sportu FEI zmieniała tylko przepisy, dostosowując je do nowych warunków, potrzeb i wymagań jeździectwa. Od 1928 roku do końca okresu międzywojennego w programie igrzysk znajdowało się sześć konkurencji jeździeckich: ujeżdżenie, konkurs skoków przez przeszkody oraz WKKW, rozgrywane w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Z. Porada, *Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1980, s. 253—274; G. Młodzikowski, *Olimpiady ery nowożytnej*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1984, s. 25, 35, 49, 56, 87.

Polscy jeźdźcy po raz pierwszy wystąpili na Igrzyskach V Olimpiady w Sztokholmie, nie mogąc jednak reprezentować własnego kraju, będącego wówczas pod zaborami, startowali w ekipie rosyjskiej. W siedmioosobowej drużynie wystąpili wówczas, obok Wielkiego Księcia Dymitra Pawłowicza oraz M. Ekimowa, M. Pleszkowa, A. Rodzianki i A. Sulikowa (najlepszych jeźdźców armii rosyjskiej), dwaj polscy oficerowie: ppor. Karol Rómmel i por. Sergiusz Zahorski. Najwyższe — VII miejsce w reprezentacji zajął w konkursie skoków książę Dymitr Pawłowicz. Ppor. K. Rómmel na kozackim koniu Ziablik, po niefortunnym upadku na ostatniej przeszkodzie, zajął IX miejsce, a por. S. Zahorski na polskiej Bandurze — XI miejsce. Nieszczęśliwy wypadek i kontuzja pozbawiła ppor. K. Rómmela szans na zdobycie złotego medalu. Jednak w dowód uznania za bardzo dobrą jazdę, król Gustaw V osobiście wręczył polskiemu zawodnikowi kopię złotego medalu olimpijskiego<sup>2</sup>.

W 1920 roku, krótko po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, odbyły się Igrzyska VII Olimpiady w Antwerpii. Zawody olimpijskie stały się doskonałą okazją do zaprezentowania odrodzonego państwa na arenie międzynarodowej. Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich (dalej: PKIOI), powołany w 1919 roku, w odpowiedzi na zaproszenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, zgłosił reprezentację Polski do udziału w igrzyskach. Przygotowaniem ekipy jeździeckiej zajęły się władze wojskowe, gdyż sport konny w Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach, ze względu na wysokie koszty zakupu, utrzymania i trenowania koni, rozwijał się przede wszystkim wśród oficerów kawalerii i artylerii konnej oraz nielicznej zamożnej grupy amatorów cywilnych. Zgodnie z ówczesnym regulaminem w konkurencjach jeździeckich mogli uczestniczyć wyłącznie oficerowie. Wobec tego w styczniu 1920 roku na mocy rozkazu Inspektora Jazdy płka Romana Kaweckiego, we wszystkich istniejących wówczas Szkołach Jazdy zorganizowano specjalne grupy gromadząc jeźdźców, którzy wykazywali się szczególnymi umiejętnościami, w celu przygotowania ich do udziału w igrzyskach. Wybrani jeźdźcy, początkowo trenujący oddzielnie w macierzystych jednostkach, we właściwym momencie połączeni byli w jedną grupę pod kierunkiem mjra Karola Rómmela<sup>3</sup>.

Mimo podejmowanych działań, udział polskiej ekipy w igrzyskach olimpijskich nie był przesądzony. Problemem były przede wszystkim koszty uczestnictwa sportowców w zawodach, zwłaszcza zaś w konkurencjach drużynowych, oraz tych, które wymagały dodatkowych nakładów finansowych, jak hippika (transport koni, furaz itp.). Jednak start Polaków w zawodach olimpijskich miał wymiar ogólnościowy i prestiżowy, bowiem miał to być pierwszy po 123 latach zaborów oficjalny występ narodowej reprezentacji. Rząd przyznał Polskiemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich kredyt na wysłanie polskiej ekspedycji do Antwerpii. W porównaniu z pierwotną wersją został jednak mocno zredukowany, zamiast planowanego udziału 150 reprezentantów w 12 dyscyplinach, zaproponowano start 30 zawodników w 4 działach sportowych, rezygnując z konkurencji zespołowych, w tym z hippiki. Czynione były jednak starania, aby koszt udziału grupy jeździeckiej, składającej się wyłącznie z oficerów Wojska Polskiego, pokryło Ministerstwo Spraw Wojskowych<sup>4</sup>.

O tym, jakie znaczenie miał mieć start narodowej reprezentacji w igrzyskach olimpijskich mógł świadczyć fakt zaangażowania całego polskiego społeczeństwa w zbiórkę pieniędzy na Fundusz Olimpijski. Towarzystwo Wyścigów Konnych przekazało na ten cel 100 000 marek polskich (dalej: mkp), Rada Miejska Kalisza — 5000 mkp, Warszawski Klub Myśliwski — 1000 mkp, Żydowskie Towarzystwo Sportowe „Makkabi” w Krakowie — 1000 mkp. Natomiast Warszawskie Towarzystwo Cyklistów zorganizowało kwestę i przekazało 1 mkp od każdego sprzedanego biletu wstępu na zawody kolarskie, które odbyły się 27 i 29 stycznia 1920 roku. Do zasilenia Funduszu Olimpijskiego włączyła się także Polonia amerykańska. Władysław „Zbyszko” Cyganiewicz, polski zapaśnik mieszkający od wielu lat w Stanach Zjednoczonych, zorganizował tournée po Ameryce, zbierając tysiące dolarów na

2 R. Urban, Osiągnięcia olimpijskie Polaków w sporcie jeździeckim w okresie międzywojennym, w: B. Woltmann, Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce, t. 3, Instytut Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wlkp., Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej Sekcja Historii, Gorzów Wlkp., 1998, s. 80.

3 WBH-CAW, Generalny Inspektorat Jazdy, sygn. I 300.25.9; dotyczy: Utworzenia specjalnych grup jazdy na igrzyska w 1920 r.

4 Ze sportu — igrzyska olimpijskie, „Kurier Warszawski” 1920, nr 171, 22 czerwca, s. 5.

Polski Fundusz Olimpijski<sup>5</sup>.

Wydział Hippychny PKIOI wystosował apel do Departamentu VIII Ministerstwa Spraw Wojskowych o zarezerwowanie nadających się do udziału w igrzyskach koni. Znalezienie odpowiednich koni było, obok zebrania funduszy na wyjazd do Antwerpii, drugą najpilniejszą sprawą związaną z reprezentowaniem Polski na zawodach olimpijskich. Zważywszy jednak na ogólny katastrofalny stan polskiej hodowli po pierwszej wojnie światowej, było to niezwykle trudne zadanie. Żaden bowiem z istniejących wówczas pułków kawalerii czy artylerii konnej nie posiadał koni o tak wysokiej klasie, żeby mogły one na równi rywalizować z końmi, dosiadanymi przez zagranicznych jeźdźców<sup>6</sup>.

Mimo wielu problemów władze wojskowe podjęły decyzję o powołaniu na początku 1920 roku specjalnej jeździeckiej grupy olimpijskiej, której zadaniem było przygotowanie oficerów do udziału w igrzyskach. Jej organizatorami byli: ppłk Sergiusz Zahorski, mjr Karol Rómmel (objął kierownictwo) oraz por. Tadeusz Daszewski. Szkolenie trwało od 1 kwietnia do połowy czerwca. Zgodnie z rozkazem Generalnego Inspektora Jazdy do udziału w Igrzyskach VII Olimpiady zostali powołani następujący oficerowie: rotmistrzowie: Stefan Dembiński i Marek Mysłakowski z 8. P.Uł.; porucznicy: Tadeusz Daszewski z 3. P.Uł., Janusz Ossowski — 2. P.Uł., Bronisław Peretiatkowicz — 18. P.Uł., Jerzy Przewłocki - 1. P.Uł., Stanisław Sokołowski - 4. PSK, Ignacy Sołtan - 1. P.Uł., Ludwik Szwejcer - 1. P.Uł., Józef Trenkwald - 8. P.Uł., Władysław Trzaska-Jarzyński - 4. P.Uł.; podporucznicy: Aleksander Biliński - 7. P.Uł., Ryszard Bojankiewicz - 4. PSK, Stanisław Bukraba - 7. P.Uł. oraz mjr Karol Rómmel - 8. P.Uł., jako kierownik grupy. Jednak wyjazd polskich jeźdźców na zawody olimpijskie nie doszedł do skutku, ponieważ w połowie czerwca 1920 roku oficerowie zostali skierowani na front wschodni i brali udział w ofensywie polsko-sowieckiej<sup>7</sup>.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny przystąpiono do działań mających na celu rozwój polskiego sportu konnego, a zwłaszcza doskonalenie umiejętności ówczesnej czołówki jeździeckiej. Ogromne zasługi w szkoleniu zawodników miała, powoływana w latach 1922-1929, Grupa Przygotowawcza Sportu Konnego przy Centralnej Szkole Jazdy (później Centrum Wyszkozenia Kawalerii) w Grudziądzu. W listopadzie 1922 roku Departament Kawalerii MSWojsk. zaproponował por. Leonowi Konowi stanowisko instruktora grupy oficerów, kandydatów do udziału w igrzyskach w Paryżu w 1924 roku. W skład tej grupy wchodzili m.in.: rtm. Kazimierz Rostwo-Suski, por. Kazimierz Szosland, ppor. Stefan Rago. Nieco później w Warszawie przy 1. P.Szwol. powstała mniejsza grupa sportowa, działająca odrębnie, a prowadzona przez mjra K. Rómmela. Współpraca między tymi zespołami nawiązana została dopiero przed wyjazdem reprezentacji Polski na konkursy hipiczne do Nicei w 1924 roku<sup>8</sup>.

Aby wyłonić najlepszych jeźdźców i konie do reprezentacji na igrzyska, zawodnicy z obu tych grup brali udział w licznych mityngach w kraju i za granicą. Polacy, którzy debiutowali w międzynarodowych konkursach hipicznych dopiero w 1923 roku, zyskali bardzo szybko opinię doskonałych i nadzwyczaj odważnych jeźdźców. Godny podziwu, w powszechnej opinii, był zwłaszcza specyficzny sposób jazdy polskich oficerów, różniący się od naturalnego systemu włoskiego kpt. Federico Caprillego oraz sztucznego austriackiego, reprezentowanego przez wychowanków wiedeńskiego Militär-Reitlehrer-Institut. Wykształcenie się nowego, udoskonalonego sposobu jazdy, tzw. polskiej szkoły jazdy konnej, było efektem spotkania w Grudziądzu instruktorów, będących reprezentantami tych dwóch odmiennych systemów szkolenia. Dzięki lepszemu opanowaniu konia, dużej aktywności jeźdźców w oddziaływaniu na konia za pośrednictwem pomocy i większej wszechstronności wyrobienia konia, Polacy często zwyciężali w WKKW, czego nie potrafili dokonać np. Włosi czy przedstawiciele innych państw. Przed wyjazdem na igrzyska do Paryża, polscy jeźdźcy mieli już wyrobioną opinię zdolnych i trudnych do pokonania przeciwników<sup>9</sup>.

5 WBH-CAW, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, sygn. I 300.1.1109; dotyczy: Zorganizowania Polskiego Funduszu Olimpijskiego.

6 WBH-CAW, GIJ, sygn. I 300.25.9; dotyczy: Znalezienia koni do udziału w zawodach olimpijskich.

7 WBH-CAW, GIJ, sygn. I 300.25.9; dotyczy: Udziału polskich oficerów w igrzyskach w Antwerpii w 1920 r.

8 B. Skulicz, Polscy jeźdźcy na igrzyskach olimpijskich, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1969, nr 7 (53), s. 314.



Fotografia 2. Mjr Tadeusz Komorowski na Amonie podczas WKKW na igrzyskach olimpijskich w Paryżu w 1924 roku.  
MSiT, sygn. Alb 12b/006.

Konkurencje jeździeckie na igrzyskach w Paryżu rozpoczęły się 21 lipca 1924 roku<sup>10</sup>. Uczestniczyli w nich zawodnicy z 15 państw. Zawody rozgrywano w trzech konkurencjach: w Indywidualnym Konkursie Ujeżdżenia, w Championacie Konia (WKKW) oraz w konkursie skoków przez przeszkody o Puchar Narodów. Polacy nie brali udziału w konkursie ujeżdżenia, ponieważ w żadnym ośrodku szkoleniowym w kraju nie zajmowano się wówczas sztuką ujeżdżenia konia szkołą maneżową. Reprezentowali natomiast barwy narodowe w pozostałych dwóch konkurencjach. Do WKKW wyznaczeni zostali: mjr Tadeusz Komorowski (późniejszy dowódca powstania warszawskiego) na wałachu Amon, mjr Karol Rómmel na wałachu Krechowiak, rtm. Kazimierz Rostwo-Suski na klaczy Lady oraz por. Kazimierz Szosland na klaczy Helusia. W olimpijskim Pucharze Narodów uczestniczyli: mjr Karol Rómmel na wałachu Faworyt, rtm. Zdzisław Dziadulski na Zefirze, rtm. Adam Królikiewicz na Picadorze oraz por. Kazimierz Szosland na Jacku<sup>11</sup>.

W Championacie Konia (WKKW, w terminologii olimpijskiej Championat Équestre), rozgrywanym w dniach 21-26 lipca, startowało 46 zawodników z 13 krajów, w tym 10 ekip stanowiło reprezentacje państwowe. WKKW był konkursem o dużym stopniu trudności zarówno dla jeźdźcy, jak i dla konia, ponieważ wymagał wysokiej sprawności ogólnej i precyzji. Składał się z 3 prób: ujeżdżenia na czworoboku, próby wytrzymałości w terenie oraz próby skoków przez przeszkody. Polakom, jako drużynie debiutującej na olimpijskim forum, nie udało się odnieść sukcesu. Zespołowo zostali

9 L. Kon, Olimpiada Paryska 1924 r., „Koń Polski” 1990, nr 6, s. 27.

10 Organizację i przebieg igrzysk olimpijskich w Paryżu w 1924 r. szczegółowo opisał Stanisław Polakiewicz w swojej książce Igrzyska VIII Olimpiady Paryż 1924 oraz dzieje olimpizmu w zarysie, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1926.

11 WBH-CAW, Depart. Kaw. MSWojsk., sygn. I 300.30.192; dotyczy: Składu reprezentacji Polski na igrzyska w Paryżu w 1924 r., k. 115.

sklasyfikowani na VII miejscu (I miejsce - Holandia, II miejsce - Szwecja, III miejsce - Włochy). Indywidualnie najlepszym z Polaków okazał się mjr K. Rómmel na Krechowiaku, zajmując X miejsce i dalej por. K. Szosland na Helusi - XXIII, rtm. K. Rostwo-Suski na Lady -XXIV (fot. 1), mjr T. Komorowski na Amonie - XXVI miejsce (fot. 2).



Fotografia 3. Por. Adam Królikiewicz na Picadorze - brązowy medalista indywidualnego konkursu w skokach przez przeszkody na igrzyskach olimpijskich w Paryżu w 1924 roku. Zbiory prywatne Anny Piaseckiej.

Konkurs o Puchar Narodów rozegrany został 27 lipca. Startowało w nim 43 zawodników z 15 państw. W trudnej międzynarodowej konkurencji polscy zawodnicy zespołowo zajęli VI miejsce. Natomiast w klasyfikacji indywidualnej Prix des Nations, sukcesem zakończył się występ młodego porucznika 1. P.Szwol. - Adama Królikiewicza (fot. 3), który dosiadając Picadora zajął III miejsce, zdobywając brązowy medal olimpijski, pierwszy w historii polskiego jeździectwa. Pozostali zawodnicy zajęli dalsze miejsca: mjr K. Rómmel na Faworycie - XI, rtm. Z. Dziadulski na Zefirze - XXVIII i por. K. Szosland na Jacku - XXXII<sup>12</sup>.

Bezpośrednio po igrzyskach paryskich wszyscy ich uczestnicy zaproszeni zostali na jeden dzień do Fontainebleau, gdzie organizowano konkurs championów olimpijskich. W zawodach tych, w bardzo trudnym terenie, na przeszkodach, których wysokość sięgała 180 cm, a szerokość 500 cm, rywalizowało 39 koni, w tym 6 polskich.

12 B. Skulicz, Polskie jeździectwo na Igrzyskach Olimpijskich w okresie międzywojennym, „Koń Polski” 1972, nr 1, s. 27-28.

Por. A. Królikiewicz na Orkanie zajął X miejsce, a na Picadorze zdobył wstęgę honorową. Wstęgami nagrodzeni zostali także - mjr K. Rómmel na Faworycie i por. K. Szosland na Jacku<sup>13</sup>.

Osiągnięcia na igrzyskach w Paryżu, po licznych sukcesach Polaków na mityngach przedolimpijskich, nie należały do rewelacyjnych. Jednak polscy jeźdźcy dosiadali zdecydowanie gorszych koni niż rywale, często niewiadomego pochodzenia, z demobilu państw zaborczych czy wyprzęgniętych z wozów taborowych. Ponadto dopiero wkraczali na arenę międzynarodowego jeździectwa sportowego. Po wielu latach od zakończenia igrzysk paryskich, Leon Kon wspominał, że

*(...) ludzie biorący w nich udział, jak i władze sportu jeździeckiego, zawodnicy i instruktorzy nie popadali w niezdrowe nastroje przygnębienia czy zwariowanej radości, nie szarpało ich nerwów obawą przed odpowiedzialnością wobec fachowych wypowiedzi prasowych, a pracowano nadal z niemniejszym zapalem i poświęceniem, ale w sportowej atmosferze. Najważniejsze było poczucie sumiennie spełnionego obowiązku, danie z siebie całego zasobu umiejętności wraz z maksymalnym wysiłkiem fizycznym i psychicznym<sup>14</sup>.*

Przez kolejne cztery lata, do Igrzysk IX Olimpiady w Amsterdamie, sport konny w Polsce systematycznie się rozwijał. Jeźdźcy zdobywali coraz większe uznanie w kraju i za granicą, a z czasem awansowali do grona najlepszych nie tylko w Europie, ale również na świecie. Medale i nagrody zdobywane przez Polaków na europejskich i amerykańskich hipodromach świadczyły o ich dobrym przygotowaniu instruktorskim oraz o szansach na sukcesy podczas igrzysk w Holandii.

Jesienią 1926 roku nastąpiła reorganizacja Obozu Szkolnego Kawalerii w Grudziądzu - powołano specjalną Grupę Sportu Konnego, wyodrębniając ten zespół z istniejącego Kursu Instruktorów Jazdy Konnej. Dzięki temu zarówno sportowa praca nad końmi, jak i ogólny poziom zawodów w kraju znacznie się poprawił. Przygotowania do igrzysk w Amsterdamie rozpoczęły się w 1927 roku. Powołano wówczas jedną grupę przygotowawczą, stacjonującą w grudziądzkiej szkole. Z trenujących w tej grupie oficerów wyłaniani byli reprezentanci Polski na zawody międzynarodowe w 1927 i 1928 roku. Dzięki temu większa grupa jeźdźców miała możliwość zapoznania się z warunkami panującymi na zagranicznych hipodromach. Polskie władze wojskowe oraz kadra szkoleniowa Obozu Szkolnego Kawalerii w Grudziądzu czyniły nieustanne wysiłki, aby jeźdźcom reprezentującym Polskę na arenie międzynarodowej stworzyć w kraju jak najlepsze warunki pracy. W lipcu 1928 roku rtm. L. Kon, jako instruktor grupy olimpijskiej, wystąpił z prośbą do prezydenta Grudziądza Józefa Włodka o zezwolenie na korzystanie z terenów byłej wystawy gospodarczej, które do złudzenia przypominały plac konkursowy w Amsterdamie. Sprawa została załatwiona pozytywnie i ostatnie przedolimpijskie treningi do Championatu Konia przeprowadzono w Grudziądzu<sup>15</sup>.

Igrzyska IX Olimpiady w Amsterdamie odbyły się w dniach 28 lipca - 12 sierpnia 1928 roku. Reprezentacja Grupy Sportu Konnego startowała w dwóch konkurencjach: WKKW i Pucharze Narodów. Kierownikiem i głównym instruktorem był ppłk K. Rómmel, wspomagany przez por. L. Kona. Oprócz zawodników startujących w poszczególnych konkurencjach, w igrzyskach uczestniczył także płk Zbigniew Brochwicz-Lewiński, jako przedstawiciel Polskiego Związku Jeździeckiego powstałego niespełna pół roku wcześniej. Natomiast do składu międzynarodowego jury zaproszony został płk Władysław Anders<sup>16</sup>.

W WKKW (Concours Complet d'Equitation), rozgrywanym w dniach 8-11 sierpnia, wystąpili reprezentanci 17 państw oraz kilku zawodników indywidualnie. W tym konkursie Polskę reprezentowali: rtm. M. Antoniewicz na Mojej Miłej, ppłk K. Rómmel na Donneuse i rtm. J. Trenkwald

13 B. Skulicz, Polscy jeźdźcy na igrzyskach olimpijskich, „Przegląd Kawalerii i Broni Panczernej” 1969, nr 7 (53), s. 316.

14 L. Kon, Olimpiada Paryska 1924 r..., s. 28.

15 APT OG, Akta Zarządu Miejskiego w Grudziądzu z lat 1920-1939; dotyczy: Pozwolenia na korzystanie z terenów byłej wystawy, k. 254.

16 R. Urban, Osiągnięcia olimpijskie Polaków..., s. 82.

na Lwim Pazurze. Zawodnikiem rezerwowym był mjr Henryk Dobrzański na Fucase (późniejszy Hubal, dowódca Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego, pierwszy polski partyzant). Pierwszą część championatu zorganizowano 8-9 sierpnia, było to ujeżdżenie na czworoboku. Polacy nie wypadli korzystnie w tej próbie, gdyż punkty przyznawane były nie tylko na podstawie oceny ruchów konia, ale także za jego wygląd zewnętrzny, tzw. eksterier. W porównaniu z końmi pełnej krwi lub wysokiej półkrwi, jakimi dysponowały zamożne państwa zachodnie, polskie konie, często niewiadomego pochodzenia, nadal prezentowały się raczej przeciętnie, tracąc wiele punktów. Próbę wytrzymałości w terenie rozegrano 10 sierpnia. Składała się z 5 odcinków: drogami lub ścieżkami około 5000 m w tempie 240 m/min; steeplechase 4000 m w tempie 600 m/min; drogami 15 000 m - 240 m/min; cross-country 8000 m (44 przeszkody) - 540 m/min oraz bieg kontrolny płaski (galopem) na dystansie 2000 m - 333 m/min. Łącznie jeźdźcy pokonali około 36 000 m. W tej próbie bardzo ważne było zachowanie zespołu w komplecie (trzech zawodników). Zdekompletowanie drużyny równoznaczne było z utratą prawa do klasyfikacji zespołowej. Ostatnią próbę zorganizowano 11 sierpnia - był to konkurs w skokach przez przeszkody. Przed rozpoczęciem konkurencji konie poddane zostały badaniom międzynarodowej komisji, która miała prawo wykluczyć z rywalizacji konie przemęczone bądź okulawione. Doświadczenie jeźdźców i doskonałe przygotowanie zwierząt sprawiły, że polski zespół wytrzymał do końca próby w komplecie. Z 17 ekip, które stanęły do rywalizacji, zaledwie 3 ją ukończyły, w tym polska, a spośród 46 koni tylko 28 dotrwało do finału. Polacy zajęli III miejsce, za Holandią i Norwegią, zdobywając brązowy medal olimpijski (fot. 4)<sup>17</sup>.



Fotografia 4. Zdobywcy brązowego medalu w WKKW na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie, od lewej: rtm. Michał Antoniewicz na Mojej Miłej, ppłk Karol Rómmel na Donneuse, rtm. Józef Trenkwald na Lwim Pazurze. MSiT, sygn. F 1027.

W ostatnim dniu zawodów, 12 sierpnia, odbył się konkurs o Puchar Narodów, w którym startowało 16

<sup>17</sup> L. Kon, Jeźdźcy polscy na IX Olimpiadzie, „Jeździec i Hodowca” 1928, nr 37, s. 517—519; M. Słoniewski, Polski Komitet Olimpijski 1919—1939, Max s.c., Warszawa 2021, s. 195—196.

drużyn po 3 zawodników oraz 6 zawodników indywidualnie. Do konkursu skoków przez przeszkody zostali przygotowani: rtm. M. Antoniewicz z Readgledtem, por. K. Gzowski z Mylordem, por. K. Szosland z Allim oraz jako rezerwowi rtm. Z. Dziadulski z The Lad. W poważnej międzynarodowej konkurencji, mając za rywali triumfatorów igrzysk z Paryża, Polacy zdobyli zespołowo srebrny medal olimpijski, ustępując jedynie Hiszpanom (fot. 5). Indywidualnie najlepszym polskim jeźdźcem okazał się por. K. Gzowski, plasując się ex aequo na IV miejscu z Hiszpanem, XIII miejsce zajął por. K. Szosland, a XX — rtm. M. Antoniewicz<sup>18</sup>.



Fotografia 5. Polscy jeźdźcy — zdobywcy srebrnego medalu w konkursie skoków przez przeszkody o Puchar Narodów na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie w 1928 roku, od lewej: por. Kazimierz Szosland na Allim, rtm. Michał Antoniewicz na Readgledcie, por. Kazimierz Gzowski na Mylordzie. MSiT, sygn. A 12c/44.

Jak się później okazało, rtm. Michał Antoniewicz był jedynym polskim jeźdźcem okresu międzywojennego, który uczestnicząc w jednych igrzyskach zdobył dwa medale olimpijskie — srebrny w konkursie o Puchar Narodów oraz brązowy w WKKW. Swoich wyjątkowych zdolności jeździeckich dowiódł, odnosząc także liczne sukcesy w rywalizacji na arenie krajowej i międzynarodowej. Jego umiejętności i doświadczenie doceniły władze wojskowe, powierzając mu w 1931 roku — już jako majorowi — stanowisko głównego instruktora jazdy konnej w CWK w Grudziądzu, które pełnił do 1935 roku (fot. 6).

Drugi występ Polaków na igrzyskach olimpijskich wśród reprezentacji 21 krajów, w tym czołówki jeździeckiej Francji, Hiszpanii, Niemiec i Włoch, przyniósł drużynie biało-czerwonych dwa medale zespołowe i międzynarodowe uznanie.

<sup>18</sup> WBH-CAW, Depart. Kaw. MSWojsk., sygn. I 300.30.192; dotyczy: Udziału reprezentacji Polski w igrzyskach w Amsterdamie, k. 115.



*Polacy byli pierwszorzędni. I oni przyjęli sposób włoski. Mają jednak wiele indywidualnych zalet (...), frapującą giętkość i umiejętność dostosowania się konia we wszystkich sytuacjach (...). Charakterystyczne dla całego wyszkolenia jest rozciągnięcie się konia w skoku. Takie wystąpienie może być tylko rezultatem wieloletniego specjalnego wytrenowania<sup>19</sup>.*



Fotografia 6. Rtm. M. Antoniewicz na klaczy Moja Miła w próbie skoków do WKKW na igrzyskach w Amsterdamie w 1928 roku — jedyny dwukrotny medalista olimpijski w jeździectwie w okresie międzywojennym. MSiT, sygn. A 12c/40.

Po igrzyskach w Amsterdamie Grupa Wyczynowa Sportu Konnego przy CWK w Grudziądzu została rozwiązana. Władze wojskowe uznały, że wśród oficerów kawalerii i artylerii konnej znajduje się wystarczająco dużo zawodników, których umiejętności jeździeckie pozwolą na reprezentowanie Polski na arenie międzynarodowej. Brak etatowej jednostki szkoleniowej wpłynął niekorzystnie na występy jeźdźców w zawodach sportowych, w których, poczynawszy od 1929 roku, Polacy zaczęli doznawać wielu porażek. Liczne debaty znawców sportu konnego, a wśród nich doskonałych jeźdźców i medalistów olimpijskich, doprowadziły do przekonania, że główną przyczyną niepowodzeń polskiej hippiki była niekonsekwentna polityka dotycząca utrzymywania i szkolenia reprezentacyjnego zespołu wyczynowego, powoływanego doraźnie na krótko przed igrzyskami. Niewątpliwie do pogorszenia poziomu jeździectwa przyczyniły się także słabsze od angielskich, francuskich, irlandzkich czy niemieckich, konie krajowej hodowli i wreszcie mała zamożność kraju, niepozwalająca na zapewnienie czołowiec jeździeckiej takich warunków doskonalenia się, z jakich korzystali jeźdźcy kilku przodujących w tym sporcie, bogatych krajów zachodnioeuropejskich<sup>20</sup>.

19 W. Pruski, Dzieje konkursów hipicznych w Polsce, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1982, s. 106.

20 R. Urban, Osiągnięcia olimpijskie Polaków..., s. 83.

Na początku lat trzydziestych kryzys w polskim jeździectwie jeszcze bardziej się pogłębił. Dostrzegali to także sami zawodnicy. Jeden z najlepszych ówczesnych jeźdźców, rtm. Władysław Zgorzelski, na łamach „Jeźdźca i Hodowcy” w artykule *Blaski i nędze naszej hippiki* zdecydowanie stwierdził:

*Hippika nasza nie nadaje się obecnie do reprezentowania w ogóle, tym bardziej na igrzyskach olimpijskich. Możemy, a raczej powinniśmy przyznać się do tego wszyscy, którym na sercu leży dobro sportu konnego. Każde usprawiedliwienie, nawet najbardziej skomplikowane i poważne, byłoby oszukiwaniem samego siebie i unikaniem prawdy<sup>21</sup>.*

W 1932 roku igrzyska olimpijskie odbyły się w Los Angeles. Władze wojskowe i Polski Związek Jeździecki stanęły przed dylematem dotyczącym wysłania polskiej drużyny jeździeckiej do Stanów Zjednoczonych, zebrania odpowiednich funduszy i przygotowania jej do udziału w zawodach.

Z powodu ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego, który dotknął także Polskę, władze państwowe zmuszone były odmówić finansowania wyjazdu polskich jeźdźców za ocean. Pokrycie kosztów podróży, sięgających 100 000 zł, spoczęło na PZJ. Jego prezes płk dypl. Z. Brochwicz-Lewiński, świadomy odpowiedzialności, podjął wszelkie starania w celu zgromadzenia odpowiedniej kwoty. Jednak kwestia finansowa nie była jedynym problemem prezesa, bowiem władze państwowe i wojskowe, wielu działaczy jeździeckich, a także samych jeźdźców wątpiło w możliwość odniesienia sukcesu w Ameryce. Ostatecznie, aby „nie narażać przy takiej uroczystości sportowej honoru polskiego jeździectwa na jakikolwiek szwank<sup>22</sup>”, PZJ postanowił, że polska hippika nie będzie reprezentowana na igrzyskach w Los Angeles. Z całą pewnością nie była to decyzja łatwa, ale podyktowana obiektywnymi względami.

Polscy jeźdźcy, startując w latach dwudziestych na wielu hipodromach europejskich i w Stanach Zjednoczonych, wypracowali sobie wysoką pozycję i należeli do czołówki światowej. Kryzys gospodarczy przełomu lat dwudziestych i trzydziestych, odbudowująca się, ale wciąż jeszcze niewystarczająco dobra polska hodowla koni, a także zmiana pokoleniowa wśród samych jeźdźców zaważyły na decyzji o niewysyłaniu reprezentacji jeździeckiej na igrzyska olimpijskie w Los Angeles w 1932 roku.

Wobec zbliżających się, w lecie 1936 roku, Igrzysk XI Olimpiady w Berlinie, Departament Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych zdecydował o ponownym utworzeniu specjalnej grupy olimpijskiej w CWK w Grudziądzu. W grudniu 1935 roku szkolenie rozpoczął zespół jeździecki, który podzielono na dwie podgrupy przygotowujące się do WKKW i do konkursu skoków. Do specjalności WKKW zatrudniono jako instruktora rtm. w stanie spoczynku L. Kona, a do zespołu zawodników powołano: rtm. Zdzisława Kaweckiego, rtm. Seweryna Kuleszę, rtm. Henryka Roycewicza, rtm. Władysława Zgorzelskiego i por. Jana Mickunasa. Instruktorem skoków przez przeszkody został mjr A. Królikiewicz, a kandydatami na igrzyska: mjr Zdzisław Dziadulski, mjr Wilhelm Lewicki, rtm. Tadeusz Sokołowski, por. Stanisław Czerniawski, por. Michał Gutowski i por. Janusz Komorowski. Kierownictwo całej grupy powierzono komendantowi CWK pułkownikowi Tadeuszowi Komorowskiemu<sup>23</sup>.

Rozkazem Departamentu Kawalerii MSWojsk. nr 2422-99/36 z 20 lipca 1936 roku zarządzoano wyjazd polskiego zespołu jeździeckiego na Igrzyska XI Olimpiady do Berlina. Na szefa ekipy mianowany został płk Tadeusz Komorowski, a na kierownika technicznego — mjr Adam Królikiewicz. Tradycyjnie już Polacy zgłosili swój udział w dwóch konkurencjach jeździeckich: Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego oraz konkursie skoków przez przeszkody o Puchar Narodów. Do pierwszej wyznaczeni zostali rotmistrzowie: Zdzisław Kaweki na Bambino, Seweryn Kulesza na Tośce, Henryk Roycewicz na Arlekinie III, a do drugiej: rtm. Tadeusz Sokołowski na Zbiegu II, por.

Michał Gutowski na Warszawiance oraz por. Janusz Komorowski na Dunkanie. Jako zawodnicy

21 W. Zgorzelski, „Blaski i nędze” naszej hippiki, „Jeździec i Hodowca” 1933, nr 4, s. 65—67.

22 T. Machalski, Mistrzostwo jeździeckie i Olimpiada, „Jeździec i Hodowca” 1932, nr 21, s. 248.

23 R. Urban, Osiągnięcia olimpijskie Polaków..., s. 84.

rezerwowi powołani zostali — por. Stanisław Czerniawski i por. Jan Mickunas oraz konie: Ben Hur, Dion, Zbój IV i Zefir (fot. 7)<sup>24</sup>.



Fotografia 7. Polska reprezentacja jeździecka na igrzyskach olimpijskich w Berlinie w 1936 roku, od lewej: rtm. Seweryn Kulesza (startował na klaczy Tośka), por. Michał Gutowski (na Warszawiance), mjr Adam Królikiewicz (szef ekipy polskiej), rtm. Zdzisław Kawecki (na Bambino), rtm. Henryk Roycewicz (na Arlekinie III), por. Janusz Komorowski (na Duncanie). MSiT, sygn. F 26/19.

Rywalizacja w WKKW rozpoczęła się 13 sierpnia, uczestniczyło w niej 53 zawodników z 19 państw, w tym 17 zespołów trzyosobowych. Pierwszego dnia rozegrany został konkurs ujeżdżenia na czworoboku, po którym Polacy zajmowali V miejsce za Holandią, Szwajcarią, Szwecją i Danią, ale przed Niemcami.

Druga próba WKKW uznana została przez jeźdźców za najbardziej wyczerpującą i niebezpieczną z dotychczas rozegranych międzynarodowych prób terenowych. Składała się z 5 odcinków, z których najtrudniejszy był cross — 8000 m, który należało przebyć w czasie 17,46 min, pokonując 35 bardzo trudnych przeszkód. Polacy ukończyli tę konkurencję na III pozycji za Niemcami i Bułgarami (fot. 8). Ostatnią próbą był konkurs skoków przez przeszkody, który — ze względu na skomplikowany sposób rozstawienia i pokonywania przeszkód — okazał się również niełatwy.

Ostatecznie, po dyskwalifikacji bułgarskiego jeźdźcy, polski zespół zajął II miejsce, zdobywając srebrny medal olimpijski. Był to niewątpliwie ogromny sukces polskiego jeździectwa, biorąc pod uwagę fakt, że z 17 drużyn uczestniczących w WKKW, zaledwie cztery ukończyły tę konkurencję w komplecie i tylko 27 koni (z 50 biorących udział), przekroczyło linię mety. Indywidualnie Polacy zajęli miejsca: rtm.

<sup>24</sup> WBH-CAW, Dziennik Rozkazów, sygn. I 340.40/8, Rozkaz dzienny nr 168 na dzień 29 lipca 1936 r.; dotyczy: Wyjazdu polskiej ekipy jeździeckiej na igrzyska olimpijskie do Berlina.

H. Roycewicz na Arlekinie III — XV, rtm. Z. Kawecki na Bambino — XVIII, rtm. S. Kulesza na Tośce — XXI (fot. 9)<sup>25</sup>.

Losy polskiego srebrnego medalu olimpijskiego były jednak burzliwe. Już po ukończonych igrzyskach, Najwyższy Sąd Rozjemczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, przychyłając się do protestu Czechosłowacji, odebrał Polakom drugie miejsce i srebrny medal. Podstawą takiej decyzji miała być rzekomo nieprawidłowa jazda rtm. Z. Kaweckiego. Dopiero Międzynarodowa Federacja Jeździecka, na kongresie w grudniu 1936 roku, uznała odwołanie Polski i przyznała jej powtórnie i bez zastrzeżeń srebrny medal w olimpijskim konkursie WKKW<sup>26</sup>.



Fotografia 8. Rtm. Zdzisław Kawecki na Bambino podczas próby terenowej do olimpijskiego WKKW — srebrny medalista olimpijski w klasyfikacji zespołowej WKKW w Berlinie w 1936 roku. Zbiory prywatne Anny Piaseckiej.

Na zakończenie olimpijskich zawodów jeździeckich, 16 sierpnia, rozegrany został konkurs o Puchar Narodów. Wzięło w nim udział 18 ekip (po 3 zawodników w każdej). Tym razem polskim jeźdźcom nie sprzyjało szczęście.

Na niewielkim placu rozstawionych było 20 przeszkód, w wyniku czego były one miejscami wyjątkowo skupione, a jeździec zmuszony był pokonywać je z bardzo małego rozbiegu. Parcours ukończyło w komplecie tylko 6 reprezentacji narodowych, ale żaden z zawodników nie zdołał pokonać go bez błędów. Polacy wypadli bardzo słabo. Por. M. Gutowski na Warszawiance (fot. 10) i rtm. T. Sokołowski na Zbiegu II nie ukończyli konkurencji, a por. J. Komorowski na Dunkanie zajął indywidualnie dalekie

25 T. Grabowski, Ciężko wywalczony srebrny medal olimpijski. Wielki sukces polskich jeźdźców i koni we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego, „Jeździec i Hodowca” 1936, nr 24, s. 458—459.

26 WBH-CAW, Depart. Kaw. MSWojsk., sygn. I 300.30.201; dotyczy: Dyskwalifikacji Polski i odebrania srebrnego medalu w WKKW.8.

XXXVI miejsce<sup>27</sup>.



Fotografia 9. Rtm. Seweryn Kulesza na Tośce podczas konkursu skoków do WKKW — srebrny medalista olimpijski w klasyfikacji zespołowej WKKW w Berlinie w 1936 roku. MSiT, sygn. F 26/4.



Fotografia 10. Por. Michał Gutowski na Warszawiance w olimpijskim konkursie skoków przez przeszkody o Puchar Narodów w Berlinie w 1936 roku. MSiT, sygn. F 26/13.

27 Urban, Janusz Komorowski — kariera zawodowa i sportowa olimpijczyka, „Zeszyty Naukowe AWF Kraków” 2002, nr 85, s. 347-354.